

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOŚĆ NIEDZIELNY« wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośnieniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein. — Drukarnia znajduje się w alicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

==== Ojców mowy, Ojców wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary. ====

Najwyższy czas zapisywać Gazetę na nowy kwartał na wszystkich pocztach lub u listowego.

Do wtorku, 28 bm. powinien każdy mieć Gazetę na pocztę zapisaną, jeżeli pierwszy numer w nowym kwartale chce na czas odebrać.

Trzy razy na tydzień będzie »Gazeta Olsztyńska« wychodzić z początkiem przyszłego kwartału.

Prosimy o liczne zapisywanie i popieranie »Gazety Olsztyńskiej«, która jest jedynym katolickim i narodowo-polskim pismem w Prusach Wschodnich.

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkiem »Gość niedzielny« kosztuje kwartalnie w ekspedycji 80 fen., na wszystkich pocztach lub u listowego 1 markę.

Zapisujcie, czytajcie, rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Cesarz Wilhelm opuścił zeszłego wtorku wieczorem Budapeszt i udał się przez Wrocław, gdzie zabawił przez krótki czas, do Rominten. W drodze pomiędzy Opolem a Wrocławiem odebrał w obecności szefa gabinetu cywilnego raport od naczelnego prezesa Śląska, ks. Hatzfelda, o stosunkach w okolicach dotkniętych powodzią. W Wrocławiu spotkał się cesarz z cesarzową.

Marynarkę niemiecką spotkał dotkliwy cios. W Kuxhaven zatonała dnia 22 bm. łódź torpedowa przy pierwszym okręceniu ognistym (latarni pływającej), a z nią utracił życie książę Fryderyk Wilhelm meklenbursko-skwerzyński pospół z 7 majtkami.

Ile kosztują manewra? Obecnie, kiedy manewra armii niemieckiej wszędzie już ukończono, zastanawia się prasa niemiecka nad tem, co też taki przegląd szyków bojowych na wypadek wojny kosztuje i przychodzi do tego przekonania, że jest to droga zabawka. »Frankf. Ztg.« zadała sobie nieco pracy i obliczyła koszt armii, manewrującej w okolicach Norymburgii, złożonej z 22,000 żołnierzy, 1000 oficerów, 3000 koni, 170 dział, 250 kołowców i około 1500 rozmaitych wozów. Otóż według tejże gazety, armia taka na każde 200 kilometrów drogi kosztuje 640 tysięcy marek, a mianowicie za każdego oficera płaci się 10 marek, zwykłego żołnierza 3 m., konia 16 m., dział 48 m., kołowiec 10 marek, nie licząc transportu chorych, przesyłki paczek itp. Koniec końcem manewra są bardzo drogim sportem i nie mylimy się zapewne — powiada owa gazeta — jeśli kosztą tegorocznych manewrów obliczymy okrągło na dziesięć milionów marek!

— Związek ewangelicki (Evangelien-

schler Bund) zacięty wróg katolickiego Kościoła, urządza w październiku zjazd ewangelicki we Fürstenwalde w Brandenburgii. Między innymi ma na niej ku wielkiej radości „anajgrów“ wypowiedzieć mowę o „ultramontanizmie“ hr. Hoensbroech, były jezuita, a dziś odszczepieniec od wiary katolickiej. W odezwie, wzywającej do przybycia na zjazd, zarząd związku ewangelickiego nie wahał się nawet potrącić o walkę narodowościową, byle tylko ewangelików poznańskich spowodować do przyjechania na zebranie. Jeżeli to nie pomoże, to chyba już nie zdolne rozruszyć obojętnych na sprawy religijne ewangelików.

— Poseł wyrtemberskiej partii ludowej, Hausmann, powiedział przed paru miesiącami na pewnym zgromadzeniu wyborców tak: „Chwała Bogu, że nie jesteśmy Prusakami“. Za to gazety pruskie bardzo wymyślały na niego. Teraz kazał stary Bismark w swej Hamburgskiej gazecie napisać, iż Hausmann prawdopodobnie chciał przez to powiedzieć, że rządy pruskie mu się nie podobają, ponieważ uważa je za złe. Jeżeli to Hausmann miał na myśli, to według zdania Bismarka, słusznie mówił. Ciękawość, co na to odpowiedzą rządowe gazety. Bismark rząd ostro zganił, wskutek czego będzie ten na niego zagniewany.

— Wybory do sejmku prawdopodobnie odbędą się przed wyborami do parlamentu. Piszą bowiem: „O ile nam wiadomo, panuje w kołach jak najlepiej poinformowanych przekonanie, iż nowe wybory do sejmku pruskiego odbędą się zaraz po Wielkanocy, natomiast wybory do parlamentu dopiero w kilka miesięcy później. Decyzja stanowcza co do tego naturalnie jeszcze nie zapadła“. Nikt nie był przygotowany na taką nowość. Dotychczas uchodziło bowiem za rzecz pewną, że nasamprzód odbędą się wybory do parlamentu, gdyż i w roku 1893 odbyły się znacznie wcześniej przed wyborami sejmowymi.

— 1960 żydów przeszło w Prusach w czasie od roku 1889 do 95 na protestantyzm: w Brandenburgii 987, na Śląsku 289, w Prusach Wschodnich 202, w prowincji saskiej 116, w prow. nadreńskiej 111, na Pomorzu 65, w Prusach Zachodnich 61, w Westfalii 31, w W. Księstwie Poznańskim 22. W całych Niemczech przeszło od r. 1890—94 na protestantyzm 2088 żydów.

— Według »Darmstaedter Zeitung« przybędzie car rosyjski, Mikołaj II w październiku do Darmsztatu dla położenia kamienia węgielnego pod budowę kaplicy prawosławnej, na wzgórzu Matyldy pod Darmsztatem.

Ziemie polskie. Pod tytułem: »Język polski w Królestwie« pisze »Gazeta War-

szawska“: „Dzielimy się z czytelnikami pocieszającą wiadomością, iż wykład języka polskiego w gimnazyjach warszawskich, włączony został w rozpoczętym roku szkolnym do godzin planowych, tj., że wykłady języka polskiego będą się odbywały w godzinach od 9 do 3. W latach ubiegłych język polski był wykładany albo od 8 z rana, albo po 3, w obec czego uczniowie nie chodzili na wykłady tego języka, bo godzina 8 z rana, zwłaszcza w miesiącach zimowych, była zawczesna, albo też, jeżeli godzina języka polskiego przypadła po 3, nie słuchali go, gdyż po sześciogodzinnym siedzeniu w klasie, mieli już umysł zmęczony.

Turcja. Pokój pomiędzy Grecją a Turcją został, jak wiadomo, po 4 miesięcznych długich i mozolnych układach zawarty. Gazety niemieckie chwalały dyplomacją niemiecką za to, że pokój przyszedł do skutku i piszą, że jej głównie należy zawdzięczyć, że sprawa wzięła ostatecznie szczęśliwy obrót. Gazety rosyjskie dowodzą znów, że to głównie zasługa dyplomacji rosyjskiej. Czyja w tem większa zasługa, trudno wiedzieć, ale to pewna, że wszystkie mocarstwa europejskie, z wyjątkiem chyba jednej Anglii, która zawsze figla płatała mocarstwom, dążyły wszelkimi siłami do tego, żeby pokój jak najprędzej został zawarty. Stan dotychczasowy niepokoił całą Europę. Dziś wprawdzie niebezpieczeństwa takiego nie ma, ale to tylko chwilowo, bo rychlej czy później przyjdzie znów do zakłóceń na wschodzie. Czy wtedy dyplomacy europejskiej, która już teraz była niejednokrotnie w kłopotach, uda się szczęśliwie zażegnać takie niebezpieczeństwo, trudno dziś to przewidzieć. Dziś jednak jest faktem niezaprzeczoną, że Europa po zawarciu pokoju pomiędzy Turcją a Grecją odetchnęła troszkę swobodniej. Dzisiejsze wiadomości donoszą, że monarchowie europejscy winszują sułtanowi pokoju. Gazety tureckie chwalać zaś mądrość sułtana. Nie chwalić mądrości sułtana w Turcji — byłoby zdradą stanu i dla tego głosów gazet tureckich pod tym względem na serwo brać nie można. Z Aten donoszą, że wszyscy posłowie greccy zostali w drodze telegraficznej wezwani na posiedzenie sejmowe. Pod Kolobaką w Tesalii przyszło zaś w tych dniach do silnego starcia, pomiędzy greckimi chłopami, a żołnierzami tureckimi. Z żołnierzy tureckich zostało pięciu zabitych.

W Ameryce, w państwie Kanada odkryto nowe pokłady złota, dokąd znów w pośpieszności bardzo wiele tak zwanych poszukiwaczy złota. Lecz cóż, w tym kraju braknie środków żywności i tak, chociaż kto ma złoto, to przy nim z głodu umrze

może. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wysłać do owego kraju 1000 tonów żywności, aby uratować tych ludzi od śmierci głodowej. Zatem i złoto nie może pomóc, jak nie ma chleba. Nie ma się więc co spieszyć do tej krainy złota.

† Śp. Kornel Ujejski.

Zaledwie miesiąc minął od śmierci jednego z najwybitniejszych naszych poetów i najgorętszych patriotów, śp. Adama Asnyka, a znów nadchodzi ze Lwowa bolesna wiadomość o nowej ciężkiej stracie. Śp. Kornel Ujejski, najpopularniejszy z poetów naszej ostatniej doby, twórca chorału: »Z dymem pożarów« i długiego szeregu pieśni i utworów znanych w najszerszych warstwach naszego ludu, umarł w poniedziałek wieczorem po długiej chorobie. Z nim wstąpił do grobu ostatni z wieszczów naszych, którzy pamiętali jeszcze świetne tradycje okresu Mickiewicza, ostatni z druchów po sercu i serdecznych przyjaciół Mickiewicza, Słowackiego i Bohdana Zaleskiego. Lud nasz, który z pieśni jego często czerpał otuchę i nadzieję w przyszłość, zachowa niewątpliwie głęboko w sercu pamięć wielkiego wieszca. Cześć jego pamięci!

Encyklika Ojca św. o Różańcu.

(Ciąg dalszy.)

Pod różnemi postaciami zwykli katolicy tworzyć towarzystwa bardzo zbawienne, o jakich mówimy. Są Kółka, kasy włościańskie, zebrania, odbywające się w święta, aby dać wypoczynek umysłom, patronaty dla młodzieży, bractwa i wiele innych zgromadzeń, zwolowanych w doskonałych celach. Bez wątpienia wszystkie te instytucje — jakkolwiek z tytułu, formy i poszczególnych celów wydają się świeżymi tworem — są w istocie bardzo dawne. To pewna, że w początkach samych chrześcijaństwa znajdują się stowarzyszenia tego rodzaju. Ale z biegiem czasów zostały potwierdzone prawami, odznaczone insygniami, obdarzone przywilejami, poświęco-

Kaplica św. Gralona.

(Dokończenie.)

Rycerz Jan i Godfryd stanęli w pewnym oddaleniu i obydwu zdjęła jakaś straszna trwoga,

Nagle usłyszeli wyraźnie głos kapłana przemawiającego do wiernych.

— Słuchaj ojcze! — zawołał nagle ten ostatni — czy słyszysz te jęki żałobne? to jęki dusz w czyśćcu, które nas ostrzegają!

— Głupstwo! — odpowiedział tenże — to wicher świszczy po gałęziach. — I dalej jechali.

Jeszcze przez parę minut jechali, gdy znowu z przerażeniem Godfryd zawołał:

— Biada nam! gwiazdy blednieją i czarne sępy unoszą się nad nami.

— Chmury znowu się zbierają i śnieżyca będzie większa. Mówisz, jakbyś pijany był, a przecież nic nie mamy do picia — odrzekł Jan.

Trochę jeszcze później, Godfryd nagle powściągnął konia i przerażony zawołał:

— Teraz jednakowoż już się nie mylę. Na drodze przed nami kule ogniste. Uciekajmy, ojcze, na Boga, uciekajmy!

— Tchórzez przekl... — odrzekł teść pogardliwie — czyliż nie widzisz, że to światło w jakimś domu i że nakoniec do

ne religii w świątyniach, przeznaczone staraniom o duszę lub ciało; otrzymały rozmaite nazwy stosownie do epok. Ich liczba wzrosła tak bardzo, że z biegiem czasu, zwłaszcza we Włoszech, nie ma okolicy, nie ma miasta i parafii, któraby nie liczyła kilkunastu, a przynajmniej kilku towarzystw tego rodzaju.

Nie wahamy się przypisać wśród tych stowarzyszeń pierwszego miejsca bractwu, które nosi nazwę Różańca św. W istocie, jeżeli się zważy jego pochodzenie, to bractwo to błyszczy wśród wszystkich instytucji tego rodzaju swym starszeństwem, skoro ma jako założyciela samego Dominika świętego. Jeśli się uwzględni przywileje, to otrzymało ono tak liczne, o ile to podobne, dzięki hojności Naszych poprzedników.

Formą i że tak powiemy duszą tego zgromadzenia jest Różaniec Najśw. Panny, której cnoty wyluszczyliśmy obszerniej gdzieindziej. Ale zwłaszcza wielką jest potęgą i skutecznością tegoż Różańca, o ile on stanowi obowiązek nałożony na członków bractwa, któremu nadał nazwę św. Wiadomo bowiem każdemu, jak potrzebnym jest ludziom wszystkim modlić się nie dla tego, aby wyroki Boże mogły doznać zmiany, ale dla tego, jak powiedział Grzegorz św., że »ludzie, modląc się zasługują sobie na otrzymanie tego, co przed wiekami Bóg Wszechmocny postanowił im udzielić«. (Dyalog. I, 8).

Augustyn św. z drugiej strony powiedział: »Ten, kto umie się dobrze modlić, umie żyć dobrze«. (In Ps. CXVIII). Ale modlitwy są szczególnie potrzebne do uzyskania pomocy niebieskiej, kiedy się odbywają publicznie, wytrwale i wspólnie przy wielkiej liczbie wiernych, tak, że ci, którzy się modlą, stanowią niejako jeden chór. To wykazują bardzo jasno te słowa z dziejów apostoelskich, w których powiedziano, że uczniowie Chrystusa, oczekując obiecanego Ducha św., »trwali jednomyślnie na modlitwie« (Dz. Ap. I 14). Ci, którzy będą używali tego sposobu modlitwy, nie mogą nigdy chybić w uzyskaniu owoców. Oto, co uzyskają członkowie bractwa Różańca św. W istocie, taksamo jak kapłani przez odprawienie świętego oficjum modlą się do Boga w sposób publiczny, stały i bardzo skuteczny, tak też modlitwa, jaką odmawiają członkowie Różańca św., odma-

staniemy co jeść i co pić.

Rzeczywiście wkrótce dostali się na wielką polanę i ujrzeli wąskie strumienie światła, które rozpraszały ciemność lasu.

Jednakowoż tym razem rycerz Jan zatrzymał swego konia i chciał się wrócić.

— Boże Narodzenie, Zbawiciel się nam narodził, Bóg ubogich, Bóg uciśnionych i nieszczęśliwych pojawił się w postaci Dzieciątka w stajence pomiędzy wołem i osłem, a wszechmocna ręka jego poniży wywyższonych a podwyższy poniżonych. Pokój ludziom dobrej woli, biada, biada pysznym tego świata.

Rycerz Jan i Godfryd zsiadli z koni.

— Biada! — mówił dalej kapłan wewnątrz świątyni — biada tym bogaczom, którzy nie przynoszą ulgi cierpiącym.

Rycerz Jan i Godfryd, jakoby pod naciskiem siły niewidzialnej, padli na kolana, kiedy potem kapłan jeszcze naprzemian głosił te straszne groźby, te słodkie słowa pociechy i pokoju, obaj panowie, ulegając potędze tejże siły niewidzialnej, na kolanach przyczołgali się do drzwi kaplicy, do połowy otwartych, rękami na ościerz je rozwarli i ciągle czolgając się na kolanach przez środek kościoła, zbliżali się ku ołtarzowi, a potem zatrzymawszy się, kornie się pochyliłi, dopóki ich czoła nie dotknęły podłogi.

Lieźni ich wazale, którymi kościo-

wiając różaniec albo Psalterz Najświętszej Panny, jak go nazwało kilku Papieży rzymskich, jest poniekąd publiczną, nieustanną i wspólną.

Ponieważ atoli modlitwy publiczne, jak powiedzieliśmy, przewyższają modlitwy prywatne i mają większą moc błagalną, przeto ztąd wynikło, że Bractwo Różańca św. nazwali pisarze kościelni »wojskiem błagalnym, zgromadzonem przez św. Dominika pod sztandarami Matki Bożej«, tej Matki, którą Pismo św. i Dzieje kościelne pozdrawiają, jako Tę, która zwalkała szatana i pokonała wszystkie błędy.

W samej rzeczy Różaniec Najśw. Panny łączy wiernych, którzy odprawiają to nabożeństwo, wspólnym węzłem, podobnym do tego, jaki istnieje między braćmi i siostrami, mieszkającymi pod jednym dachem. W ten sposób utworzyło się wojsko dobrze uporządkowane i bardzo potężne, aby oprzeć się wrogom na wewnątrz lub na zewnątrz.

Członkowie tego poważnego stowarzyszenia słusznie więc mogą zastosować do siebie słowa św. Cyprjana: »Jedną mamy modlitwę publiczną i wspólną, a kiedy się modlimy, to nie za jednego tylko, ale za lud wszystek, ponieważ jesteśmy całym zgromadzonem. (De oratione Domini).

Zresztą roczniki Kościoła poświadczają skuteczność podobnych modlitw, przypominając nam porażkę wojsk tureckich w pobliżu Echinad i świetne zwycięstwa, odniesione w ostatnim wieku nad tym samym ludem pod Temeswarem na Węgrzech i na Korfu. Grzegorz XIII chciał uwiecznić wspomnienie pierwszego z owych zwycięstw i ustanowił święto na cześć Maryi zwycięzkiej. W dalszym biegu czasu Nasz poprzednik Klemens XI uroczystość tę nazwał uroczystością Różańca św. i rozprządził, aby ją obchodzono corocznie w całym Kościele.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyeceza. Najprzew. ks. Biskup Andrzej wrócił w środę wieczorem z podróży wizytacyjnej w dekanacie sztumskim do swej rezydencji w Fromborku.

lek był zapełniony, ze zdumieniem i trwogą patrzyli na ten widoczny cud Boży. Kapłan zaś, zeszedłszy z ambony, podszedł ku klęczącym, podawszy im dłonie, podniósł ich i zaprowadził do własnej ich ławki, dawno przez nikogo nie zajmowanej, poczem przystąpił do ołtarza, ażeby dalej odprawiać mszę św.

I stał się istotnie cud wielki dla wszystkich widzialny: Zbawiciel odrodził się w dwóch sercach, które się go były wy-rzekły.

W dwa tygodnie później rycerz Jan Maurichard osobisty swój majątek podzielił na dwie połowy. Córka jego, która była zawsze pobożną i nieraz ze łzami modliła się o nawrócenie ojca i męża, wzięła na siebie obowiązek rozdzielenia jednej połowy między ubogich, drugą połowę przeznaczono na wybudowanie wielkiego klasztoru w pobliżu kaplicy św. Gralona, z którego do niedawna jeszcze ruiny można było oglądać. W klasztorze tym rycerz Jan pobożnie dokonał żywota, pod imieniem brata Jana z zakonu św. Gralona.

Godfryd Soulangy zasłynął z dobroczynności i przez wiele lat czezono pamięć tych dwóch rycerzy, tak, jak niegdyś przed ich nawróceniem się, sama wzmianka o nich wywoływała wszędzie wstręt i obrzydzenie.

Chełmińska dyecezya. Ksiądz O. Radtke, dawniejszy proboszcz w Raciążu, otrzymał od naczelnego prezesa prezenta na probostwo w Lembargu, opróżnione przez śmierć śp. księdza dziekana Guzińskiego.

Anglia. W niedzielę rozpoczęły się w Anglii uroczystości 1300-letniego jubileusza św. Augustyna z Kenterbury, pierwszego biskupa w Anglii. Kiedy św. Augustyn dokonał nawrócenia króla Ethalberta i jego ludu, Papież Grzegorz Wielki chciał dać Biskupa tym nowym chrześcianom. Na rozkaz papieski św. Augustyn przybył do Arl w Francji i tam z rąk Biskupa otrzymał w r. 597 r. święcenia biskupie. Tę rocznicę pragnęli uczcić katolicy angielscy i odnośne uroczystości rozpoczęły się w Londynie w niedzielę. W kościele św. Augustyna odprawił ks. kardynał Vaughan mszą św., na której kazanie wygłosił ks. Biskup z Soythwark, w poniedziałek Jego Eminencya sam głosił słowo Boże. We wtorek odbyła się wspólna procesja, w której wzięło udział 200 kapłanów, ks. kardynał Vaughan odprawił mszę św., ks. Biskup z Newportu przemawiał do wiernych. — W Arl odbywać się będą w październiku uroczystości jubileuszowe, na które przyrzekł przybyć Arcybiskup westminsterski, prymas angielski, ks. kard. Vaughan.

Dania. W Maribo, na wyspie Lolland został 15 bm. nowy kościół, przez wikarego Apostolskiego poświęcony i to pod tytułem św. Birgity i św. Stanisława męczennika. Stał ten kościół przeważnie ze składek Polaków i dla robotników polskich przeważnie jest przeznaczony. Tydzień później, dnia 22 bm. została w Sundbyerne, na południowym przedmieściu miasta stołecznego Kopenhagi, kaplica św. Anny do użytku oddana i zarazem nowa szkoła została poświęcona. Jako nauczyciel urzęduje były kaznodzieja protestancki Niels Hansen, niedawno nawrócony na łono Kościoła katolickiego. Tymczasowo kaplica i szkoła umieszczone są w najętym domu, ale w bliskości już plac jest zakupiony, gdzie zostanie wybudowany kościół św. Anny. Dotąd znajdują się w mieście liczącym 400.000 mieszkańców, tylko dwa skromne kościoły: św. Ansgara i dopiero przed kilku laty wystawiony kościół Różańcowy.

Rodzice polscy! uciecie dzieci wasze czytać i pisać po polsku!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

Olsztyn. Cesarz Wilhelm przejeżdżał w czwartek w nocy o godz. 3 min. 10 przez tutejszy dworzec, udając się na polowanie do puszczy Rominek. Pociąg dworski składający się z 6 wozów zatrzymał się 5 minut na tutejszym dworcu. Stawili się tam urzędnicy kolejowi i policyjni przybrani w galowe ubrania. W pociągu dworskim panowała zupełna cisza i nikt nie wyjrzał na peron.

— Półroczne walne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 26 września, po południu o 5 w zwykłym lokalu. Na porządku dziennym sprawozdanie z stanu kasy i uzupełniające wybory zarządu. O liczny udział i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— Położony w ulicy Krzyżowej nr. 9 dom mistrza mularskiego pana Hosmann kupił za 20 tysięcy marek kapitalista pan Pötsch z Starego Wartemborka.

— Tutejszą restauracją i ogród »Kaisergarten« wdzierzała loża masońska na dalsze 12 lat restauratorowi p. Woywod za roczny czynsz 3600 marek.

— O napadzie w wagonie kolejowym dochodzą takie bliższe szczegóły: Zona organisty Gelhar z Olsztynka wracała do domu z Londynu, gdzie bawiła w pewnej sprawie spadkowej. Jechała ona 3 klasa aż do Torunia, gdzie prosiła sznfera, aby jej dał osobny przedział, gdyż bola ją bardzo zęby i głowa i chciałaby tro-

chę się położyć. Szafner umieścił ją samą w przedziale 2 klasy, gdzie zasnęła. Obudziła się jednakże wkrótce, gdyż czuła, że ją ktoś tłoczy i chustką usta zatyka, lejąc równocześnie jakiś płyn. Skutkiem tego straciła ona przytomność i przypomina sobie tylko, że stał nad nią jakiś mężczyzna z czarną brodą i w ciemnych okularach. Zabrano jej z portomonetki 140 m. Na dworcu w Ostrudzie była pani Gelhar jeszcze tak osłabioną, że musiano ją umieścić w lazarecie. Złoczyńcy, który zapewne przyprawił sobie brodę i okulary włożył, aby nie być poznany, dotąd nie wysłędzono.

— Tutejszy pułk dragonów i oddział artylerji wrócili w czwartek przed południem z manewrów.

— 19-letni Paweł Fotschki ztąd został skazany za oszustwo na dwa lata demokarnego, 300 marek kary pieniężnej lub jeszcze 20 dni cuchthuazu i utratę praw honorowych przez 3 lata. Jak już pisaliśmy, na sfalszowane kwity chciał on ściągnąć podatek kościelny od restauratora na dworcu kolejowym, p. Karpińskiego.

— Rekrutem, zapisanym do wojska, zwracamy na to uwagę, że, jeżeli toczy się przeciw nim jakiekolwiek śledztwo sądowe o sprawę karną, natenczas winni donieść o tem feldweblowi obwodowemu. W takim razie otrzymają zwolnienie aż do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy. Jeżeli zaś później, gdy już będą służyli, sprawa ta wyjdzie na jaw i otrzymają wezwanie sądowe, zostaną ze służby wojskowej uwolnieni i zaciągnięci na nowo dopiero po załatwieniu sprawy, ale czas, który już spędzili w mundurze, im się nie policzy. Jeżeliby więc stało się coś podobnego po upływie pół roku, to to półrocze będzie dla nich zupełnie stracone.

— Wczesne mrozy zapowiadają pszczerlarze, ponieważ pszczoły już teraz zabijają trutnie. I rzeczywiście przed ulami leżą zabite trutnie gromadami. Doświadczeni pszczerlarze zaręczają, że po wypędzeniu trutni następuje wkrótce zimne powietrze. Pszczoły czując zbliżającą się zimą, chcą zawczasu pozbyć się darmozjadów.

Gietkowo. Celem powiększenia budynku szkolnego w Ubstychu udzielono 4 tysiące marek pomocy z funduszu państwowego. — Nauczyciel p. Fligg został wybrany członkiem zarządu szkolnego.

Purda. Tutejszy żandarm konny p. Kirchhoff stacyonowany zostanie z dniem 1 października w Nowejwsi.

Butryny. Posiedziciel Barczewski z Przykopu, który przed kilkunastu dniami spadł pod wóz, naładowany torfem, zmarł teraz skutkiem odniesionych pokaleceń.

Kiszpork. Najprzew. ks. Biskup warmiński udzielił tutaj w niedzielę 311 osobom Sakramentu Bierzmowania.

W Węgajtach wybuchł w nocy na czwartek ogień u posiadziela Rykowski. Pożar szerzył się z taką gwałtownością, że nie zdołano nawet wszystkiego inwentarza wyratować. Spaliły się wszystkie budynki, 10 koni, 2 sztuki bydła i 30 owiec. 19-letni chłopak Franciszek Beuth z Szombarga, który spał w stajni, zaledwie zdołał wylecieć w koszuli, ale płomienie go ogarnęły i odniósł tak ciężkie poparzenia, że musiano go przywieść do lazaretu w Olsztynie. Przyczyna pożaru dotąd nie wiadoma.

Stary Wartembork. Cieśla Bauchwicz ztąd skazany został na 2 miesiące więzienia za obrazę majestatu. Dwie inne osoby uwolniono w tej samej sprawie.

Nibork. W poniedziałek 13 b. m. po południu zgorzały stodoła i stajnia posiadziela Pagenkopf. Sprzęt tegoroczny stał się pastwą płomieni. Dzięki wczesnemu przybyciu straży ogniowej ogień nie zajął pobocznych domów, którym zagrażało wielkie niebezpieczeństwo. Z czego ogień powstał, nie można dociec.

Gołdap. Podczas ataku pułku strzelców na koniu spadł pewien kapitan z konia i złamał sobie nogę. Ciężko rannego

odstawiono do szpitala wojskowego w Gołdapi.

Z ostrudzkiego. W Ruszkowie w karczmie pokłóciło się kilku cywilnych z wojskowymi, przyczem przyszło do formalnej bójki. Jeden żołnierz wyciągnął szablę i uderzył pewnego człowieka tak silnie w kolano, że trzeba go było wynieść z karczmy.

Działdowo. Rezerwista puszczoney tutaj od wojska, zamordował we wtorek 50-letnią żonę mistrza stołarskiego Ohloff ztąd.

Malbork. 7 b. m. odbył się tu bazar na korzyść tutejszego domu chorych i przyniósł 2000 marek. 23 b. m. odbyła się loterya, której dochód przypadnie temu samemu zakładowi. — W piątek przybył do Malborka z Pogorzalejwsi najprzew. ks. Biskup Namszanowski. W sobotę odbył się w kościele egzamin dzieci parafialnych w religii. W niedzielę udzielił najprzew. ks. Biskup 800 osobom św. Sakramentu Bierzmowania. Podczas rannej mszy cichej, którą najprzew. ksiądz Biskup odprawił, przyjęło 10 dzieci z tutejszego zakładu dla głuchoniemych pierwszą Komunią św. — W Lichnowach spaliła się w nocy z piątku na sobotę wielka nowa stodoła, należąca do posiadziela p. Friedricha.

Swiecie. Właściciele młynów, pp. Bieber w Przechowie wyznaczili dla swych urzędników i robotników legat w sumie 10,000 marek. Procenta tej sumy przeznaczone są na wsparcie i zapomogę w przypadkach, jeżeli renty z kasv chorych i na przypadek nie wystarczają. Nadto została urządzona kasa oszczędności, a każdy robotnik odebrał książeczkę z wkładką stosunkowo do pobieranych zasług i lat, przez które jest już zatrudniony. — Dziś rozpoczęła tutejsza cukrownia wyrób cukru.

Gdańsk. Dnia 5-go października zostanie tutaj nowy parowiec spuszczoney na wodę. Na uroczystość tę przybędzie tu z Romint cesarz Wilhelm. Okręt dostanie nazwę »Kaiser Friedrich«. Czy cesarz dokoną obojście aktu chrztu, dotąd nie wiadomo. — Na scenie teatru Wilhelma spadł pewien gimnastyk z prężnika tak nieszcześnie, że już nie zdołał się podnieść. Odstawiono go do lazaretu miejskiego, gdzie w kilka godzin żyć przestał.

Radzyn. W Gołębiewku wydarzyło się przy mlóceniu parową maszyną straszne nieszczęście. Pewien robotnik dostał się przez nieostrożność w koła lokomobili i stracił jedną nogę. Nieszczęśliwego odwieziono do grudziądzkiego lazaretu. — Majątek Szenwaliznę, mający 375 mórg obszaru, sprzedał p. Warkata Niemcowi za 103 tysiące marek.

Czczew. Zdziczenie tutejszych wyrostków zwiększa się w zastraszający sposób. 18 letni robotnik Karól Schoeneck i jego towarzysz 20-letni Wojciech Kamiński, którzy niedawno temu wyszli z więzienia, upili się w sobotę, a wracając nocą do domu, wszczęli pomiędzy sobą kłótnię, podczas której S. pchnął K. nożem w rękę, tak, że mu wszystkie muszkuły przecięły i poczęły zmykać. K. rozwścieczony, zaczął go ścigać. Kiedy go już miał pochwycić, obraca się S. i zadaje K. nożem śmiertelną ranę w pierś. Kiedy na policyi opowiadano lotrzykowi, że zabił towarzysza, odparł cynicznie: lepiej, że on nie żyje, aniżeli jabym miał paść trupem.

Z Tucholskiego. Najmniejsza wioska w powiecie tucholskim leży w obwodzie Woziwody i nazywa się Dziegieć. Liczy ona 32 mieszkańców, pomiędzy tymi jest tylko dwóch niezależnych gospodarzy. Sołtys tej gminy otrzymuje 21 m. rocznej pensyi! — Młyn w Bysławku sprzedał p. Bleck rodakowi p. Kabacińskiemu z Czarnowa za 22 tysiące marek.

Do dzisiejszego numeru dołączamy numer na okaz »Gospodarza«, który wychodzi w Grudziądzu, na co zwracamy uwagę naszych Czytelników.

Największa wytrzymałość!

Cichy chód!

Maszyny do szycia

system Singera.

Maszyny familijne, wysokoramiennie,
Maszyny z czolenkiem pierścieniowatym,
Maszyny z czolenkiem okrągłym
najlepszy wyrób niemiecki

poleca pod gwarancją kilkoletnią.

Herrmann Cohn,

Górne przedmieście nr. 9.

Najnowsze ulepszenia!

Eleganckie wykonanie!

Fr. Sawitzki,

mistrz stolarski i fabrykant trumien,
Lipsztacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.)
21 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.

Polecam wielki wybór trumien metalowych i drewnianych z pięknymi ozdobami od najtańszych do najdroższych; również ozdoby na trumny, jako i upiększenia wewnętrzne: poduszki, deki itd. Najtańsze źródło zakupu trumien i wszelkich przyborów dla niebożczko.



Fr. Sawitzki,
Lipsztacka ulica nr. 11.

Miejsce sprzedaży: ulica Górna kościelna (Oberkirchenstr.)
12 przy rynku, w domu p. Mendelsohn.

Już wyszedł

Kalendarz Maryański

Karola Miarki — na rok 1898.

- Dodatki nadzwyczajne:
1. Kolorowy obraz Serca Najśw. Maryi Panny.
 2. Portret śp. Adama Mickiewicza.
 3. Gra w warcaby i młynek, — na tekturze.
 4. Dwukolorowy kalendarz ścienny.

„Wydawnictwo dzieł ludowych“ K. Miarki
w Mikołowie (Nikolai O-S.)

MEBLE!

Polecam moją fabrykę i skład mebli własnego wyrobu, w rzeczywistości **tylko rzetelnym** wykończeniu, po **jak najtańszych cenach**.

Skład mebli, luster i towarów wyściełanych każdego gatunku.

Garnitury pluszowe, pojedyncze sofy itp. itd. **w najnowszych fasonach**.

Moje meble własnej fabrykacji nie są do porównania z **taniami gratami** często u innych polecanymi.

Olsztyńska fabryka mebli pędzona parą

G. Puttlitz, Olsztyn

ulica Dworcowa Bahnhofstr.) 18.

Z dworca po **lewej stronie** (proszę dobrze na to uważać.)

Na przyjęcia do Komunii ś.

poleca drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“ wielki wybór

książek do nabożeństwa

tak polskich jak i niemieckich od 25 fen. począwszy do najdroższych.

Zimowa szkoła rolnicza

W OLSZTYNIE.

Początek nauki dnia 5-go października przed południem o 9-tej.

Piśmienne zameldowania trzeba weznieśnie podać do dyrygenta p. Luberg w Olsztynie, ulica Magister nr. 9, od 1 października ulica Dworcowa (Bahnhofstr.) 85. Osobiste przyjmowanie i egzamin dnia 20-go września w mieszkaniu dyrygenta. Prospekta przesyłają się bezpłatnie. Dla niezamożnych uczniów z powiatów olsztyńskiego, lidzperskiego, reszelskiego i rastemborskiego są bezpłatne miejsca urządzone.

Kuratorium szkoły.

2 uczni

w naukę **stolarstwa** przyjmie

Rastemborski,

mistrz stolarski,

Olsztyn, ulica Szańcowa.

Z powodu **Świąt** będzie mój skład w poniedziałek i wtorek, dnia 27 i 28 września i w środę 6-go października, zamknięty.

J. Mondry,

skład żelaza.

Od czwartku, 23-go bm. znajduje się moje mieszkanie w nowym domu kupca **p. Schoeneberga** na **Górnym przedmieściu**.

Dr. Przewoski,

Olsztyn.

UCZNIA

w naukę drukarstwa przyjmie natychmiast drukarnia „Gaz. Olszt“.

Aby uprzątnąć wyprzedają:

Jedno i dwuskibowe pługi,

Parowniki dla bydła,

Maneże (rozwerki),

Krajacze buraków,

Walce zębate,

Grabie konne,

po tanich cenach i na odpłatę

Antoni Wolff

WARTEMBORK.

Posiadłość

na wybudowaniu od Macie (Montwitz), przy Opaleńcu, około 170 mórg z dużym lasem (brzezina, olszyna i dębowe drzewo) do potrzeby, z dobrymi łąkami, pasznikami i rolą, z budynkami, jako też i z całym inwentarzem, 15 sztuk bydła, parą końmi i wszystkimi zbiorami, sprzedają tanio

Wilhelm Gąsowski.

Montwitz Abbau p. Opaleniec.

UCZNIA

w naukę **szewstwa**, syna porządných rodziców, przyjmie

Antoni Schoenwald,

mistrz szewski w Wartemborku.

Sprzedaż drzewa.

W nadleśnictwie Kudypskim odbędą się w przyszłym kwartale następujące terminy na drzewo: W październiku: 14-go w Jonkowie, 28-go w Spręcowie, w listopadzie: 11-go w Olsztynie, 25-go w Jonkowie, 26-go w Spręcowie, w grudniu: 9-go w Olsztynie, 10-go w Spręcowie, 23 w Jonkowie.

Andrzej Doliwa

mistrz krawiecki w Olsztynie ulica Cegielna (Ziegelstr.) nr. 6

poleca się do wykonywania wszelkich ubrań na miarę pod zaręczeniem za dobry krój i dobre leżenie.

Robota akuratna,

ceny tanie.

Również wszelkie **wyporządzenie ubrań** wykonuję umiejętnie, szybko i za umiarkowaną zapłatą.

Paloną kawę od 1 m. za funt, Niepaloną „ od 75 fen. za funt, Petroleum 11 fen. za funt, Amerykańską wędzoną okrasę (szpak) 55 fen. za funt, Amerykańską świeżą okrasę po 50 fen za funt

poleca

G. Eschholz Następca.

Miliony świń

ginie rok rocznie na czerwonek. Niezawodnie najpewniejszym środkiem przeciw czerwonce jest **„ANTIBAKTERIKON“**, jeżeli tylko zaraz, skoro się okaże brak apetytu u świń, używany będzie.

Dla tego powinien się „Antibakterikon“ znajdować w każdym gospodarstwie, by w razie potrzeby mieć takowy pod ręką. W butelkach po 50 fen. do nabycia u **Wł. Chrościelewskiego,** drogeria w Gietrzwałdzie.

ROBOTNIK,

mający inne zatrudnienie, któryby trzy razy w tydzień po południu miał czas wolny przez dwie lub trzy godziny, niech się zgłosi do drukarni „Gaz. Olsztyńskiej“.